

Artykuł recenzyjny

DOI 10.14746/ssp.2020.3.9

Stanisław WÓJCIK

KUL Lublin

Współczesne próby opisanania narodu. Typologia stanowisk

Tematyka narodu, narodowości, państwa narodowego wtargnęła w XIX i XX wieku nie tylko do wszystkich nauk humanistycznych, ale również i do ruchów społecznych i politycznych. Rozwijali ją w tym okresie zaangażowani Polacy wszystkich orientacji politycznych, w tym i ludzie nauki. W ich koncepcjach wystąpiły następujące elementy wizji narodu i państwa narodowego: wielki instynkt samozachowawczy narodu; niezłomna nadzieja na wyzwolenie i odrodzenie narodu i państwa bez względu na rodzaj źródeł tej nadziei; gorączkowe poszukiwanie sposobów odrodzenia narodowego, państwowego, moralnego, socjalnego i duchowego; wysokie wartościowanie wiary naturalnej i religijnej, pracy, ofiarności dla Polski; przypisywanie wielkiej misji dziejowej narodowi polskiemu.

Ogólna refleksja narodowa osłabła po odzyskaniu niepodległości i zwróciła się więcej ku autorefleksji etatystycznej. Powstawało jednak szereg prac na temat historii świadomości narodowej i sensu dziejów naszego narodu. Jednak już w okresie PRL problematyka narodowa była „źle widziana” zarówno przez wszechobecne czynniki ideowo-polityczne, jak też na gruncie nauk: filozofii, socjologii, ekonomii, historii i politologii. Zasadę nielicznych badaczy stanowiło wówczas to, że wbrew wszystkiemu, podkreślali i wykazywali realność narodu przez ukazanie jego realnej bytowości, przez naświetlanie jego związków z historią, kulturą narodową, etyką narodową, analizując programy i dyskusje wokół moralnej odnowy Polaków, wzorów, cech i postaw narodowych, starając się budować podstawy teorii i metodologii narodu, a ich ustalenia włączali do dydaktyki akademickiej.

Polska naukowa refleksja narodowa jest ciągle jeszcze niedopracowana, niejasna i wielokierunkowa. Jednakże już sama jej żywość stanowi szczególną cechę Polaków tak, że i niektórzy marksiści polscy nie odrzucają tej kategorii, lecz włączają do nauki o społeczeństwie, przyznając narodowi realność. Warto odnotować, że świadomość narodowa budzi się w USA, jakby wbrew Zachodowi. Ale są to rzadkie przypadki. A obecnie (III RP) jest gorzej, tych badań i publikacji jest jeszcze mniej, co musi niepokoić, bo tak naprawdę nie wiemy czy i jak zmienia się nasz naród. Krytyczną diagnozę tej sytuacji naświetlił ostatnio personalista Czesław Bartnik. Jego zdaniem naród, który chce żyć zgodnie z prawem, moralnością, ba, dyscypliną nie jest aktualnie uznawany przez liberalne elity. Taki naród jest dla nich niewygodny, a ludzie mają być tylko przedmiotami do wykorzystania. Dostrzega on, że liberalizm nie przyjmuje również wartości ojczyzny, patriotyzmu, szacunku dla rodziców i rodziny, do całego świata. Uważam, że nominalistyczne rozumienie narodu nie ma sensu oraz jest redukcjonistyczne, jednoczynnikowe, ograniczające się do świadomości jako jednej cechy. Podobnie, jak i nie można narodu sprowadzać do samej kultury. Liberalowie uważający się za ludzi racjonalnych nie chcą okazywać wdzięczności Bogu uważając, że wszystko zawdzięczają sobie, nawet narodzenie, a także wychowanie, język, kulturę i los. Temu fałszywemu liberalizmowi Bartnik przeciwstawia liberalizm prawdziwy, którego badacze filozofowie, socjologowie, politolodzy winni wychwycić wszystkie błędy, nie tylko doktrynalne, ale i systemowe, nie pozwolić rozwijać się zakłamaniu w nauce. Tymczasem jednak liberalizm rozwija irracjonalizm, relatywizm, antynomiczność wiedzy na każdym polu, ale szczególnie o narodzie, państwie. W efekcie prawdę o danej kwestii traktuje się tak samo jak i nieprawdę. W teoriach nie uznaje się jednej prawdy, lecz wielość. A przecież nie ma tu żadnej logiki, bo każde zdarzenie jest prawdziwe. W warunkach pełnego relatywizmu wszelkie teorie nie będą mieć żadnego znaczenia obiektywnego. Odrzucają oni metodologię nauk humanistycznych i teoretyczną wartość empirii. Moim zdaniem również szereg badaczy z Włoch, Francji czy Niemiec odstąpiło od uznania bytowości narodu już na początku XX wieku i przygotowało grunt pod teorie beznarodowe i odrzucające również bytowość społeczności, aby ostatecznie przygotować warunki do współczesnej apaiństwowości.

Jak ożywić studia nad narodem polskim? Jaki jest on obecnie, jaki chciałby być? Odpowiedzi należy szukać w badaniach nad obecną egzystencją Polaków, w ich aktualnym profilu duchowym oraz w tworzeniu odpowiednich programów wychowania narodowego, kształtowania silnej świadomości narodowej i charakteru narodowego. Współczesny, na nowo aktywny naród polski powstaje na gruzach państwa totalitarnego, czyli nie bez wielkich trudności w warunkach III RP. Należy więc najpierw oznaczyć i następnie usunąć przeszkody dla rzetelnych badań, zwłaszcza socjologicznych i politologicznych nad narodem. Od początku III RP elity liberalno-lewicowe chcą pozbawić Polaków religijności i patriotyzmu w imię modernizacji i nowoczesności państwa polskiego. Ale jak słusznie zauważają nieliczni polemici oba te pojęcia mogą mieć tylko wymiar

propagandowo-ideowy, a nie rzetelny, opisowo-analityczny, a wtedy stają się one surogatem utopii ustroju i ideologii liberalnej demokracji, drastycznie zagrażając rozwojowi narodu, wręcz utrzymywania go w bierności dla zachowania władzy i przywilejów elit. Analiza warunków egzystencji narodu winna dyskredytować miraż, mody, utopie w polityce, w gospodarce i ideologii oraz wskazywać kierunki kształtowania nowych wzorów polskości, wyrabiania silnej woli dla budowy sprawnego i także nowoczesnego państwa. Od niedawna nasz naród wydobywający się z systemu totalitarnego zaczyna formować przygaszonego ducha republikańskiego. Dlatego obecnie potrzebujemy pilnego rozwoju badań historycznych, które odklamią wiele faktów i opinii o polskich dziejach, wypełnią tzw. białe plamy z przeszłości, a także z socjologii kultury, etyki narodowej, filozofii, nauki o polityce, które mogą i potrafią prawidłowo, w zgodzie z faktami dawać zrozumienie o co chodziło i nadal chodzi w polityce, gospodarce, ideologii, kulturze, by ludzie umieli się obronić przed utopijnymi ideami, by umieli realizować dobro wspólne, by nie dopuścić do anarchii wartości i przywracać podmiotowość osobie i tworzonemu przez nią wspólnotom.

W takiej oto sytuacji moją uwagę zwróciły dwie najnowsze publikacje politologa Jana Waskana oraz filozofa ks. Pawła Tarasiewicza. Są to interesujące próby rzetelnego opisanania i skatalogowania narodu. Książka Jana Waskana pt. *Idea państwa narodowego w myśli politycznej Romana Rybarskiego do 1939 roku* (2018) jest analizą myśli politycznej R. Rybarskiego (1887–1942), czołowego przedstawiciela Narodowej Demokracji, dla którego kategoria narodu była punktem wyjścia dla zrozumienia strategii odbudowy i rozwoju państwa polskiego.

Bez względu na to czy naród chce się określić czysto etniczne, kulturowo, socjologicznie, politologicznie, historycznie, filozoficznie w kategorii narodu Romana Rybarskiego J. Waskan dostrzega dwa podstawowe komponenty: przedmiotowy i podmiotowy. Naród według Rybarskiego to naturalna społeczność ludzka, samoistna materialnie i duchowo. J. Waskan zwraca uwagę na poszczególne jej elementy i dokładnie je omawia. Mianowicie, że naród w ujęciu Rybarskiego jest społecznością naturalną. Podstawową bazą narodu są ludzie związani między sobą w sposób wyróżniony od innych w papierotną społeczność. Jest to społeczność określona naturą tych ludzi oraz konkretną czasoprzestrzenią, która może się doskonalić, przeobrażając się w szczególną wspólnotę materialno-duchową.

Drugi współelement narodu według Rybarskiego to kultura materialna, ale jeszcze bardziej duchowa. Społeczność ta przez kulturę staje się jeszcze bardziej tożsamą i nierozzerwalną wspólnotą kontynuującą tę zbiorowość i odróżniającą ją od innych. W kulturze, zwłaszcza w poznaniu społecznym, moralności i religii dana zbiorowość odnajduje swoje najwyższe wartości i siebie samą. Kultura jest tematem i główną podstawą świadomości narodowej. Chodzi przy tym o tę kulturę, w której naród osiąga pełną swoją tożsamość. Ale podkreślmy, nie można sprowadzać narodu do samej kultury. Kulturę osiągały ludy pierwotne, ale nie stanowiły jeszcze narodu.

Naród rozwija się i kształtuje w toku dziejów. J. Waskan wydobywa znaczenie historii i tradycji, jakie Rybarski im przypisuje. Mianowicie naród wyłania się z przeszłości, rozwija nowe zdarzenia, wyrasta z historii, dzieje się w teraźniejszości i w przyszłości. Z kolei tradycja nie jest samą przeszłością i przemijaniem, lecz jest żywą więzią z początkami, kontynuacją narodu, gromadzeniem wszystkiego co było wielkie, prawdziwe i dobre, kształtuje całość. Tradycja jest żywą pamięcią społeczną, przekazem świadomości narodowej, jedną z dróg kształtowania się społeczności w naród. Próby odrzucania całej przeszłości wielkiej społeczności są zawsze lekkomyślne. Pamiętać jednak należy, że przeszłość często jest źle rozumiana.

Naród realizuje się i osiąga swoje cele poprzez działanie, dzieła. Ekonomia, gospodarka, w szerokim znaczeniu to rodzaj samorealizacji narodu na wszystkich jego płaszczyznach bytowania. J. Waskan ukazuje Rybarskiego jako oryginalnego ekonomistę – naukowca – profesora i polityka gospodarczego – ministra. Chodzi tu o bardzo ważny postulat Rybarskiego, któremu J. Waskan poświęca cały rozdział, a mianowicie propozycję nowego ustroju społeczno-gospodarczego, jako społecznej gospodarki rynkowej cennej dla zespolenia rozbitego przez rozbiory narodu.

W ujęciu istoty i ewolucji narodu Rybarski wydaje się być bliski stanowiska personalizmu społecznego, gdy po zwrocie Narodowej Demokracji w kierunku sojuszu z Kościołem Katolickim (1927) wskazywał, że rozwój narodu dokonuje się w procesie przechodzenia od jego natury ku warstwie podmiotowej, osobowej na bazie głębokiej religijności Polaków, poczucia wzrostu patriotyzmu i wyrabiania we własnym państwie charakteru narodowego. Naród posiada nie tylko sferę przedmiotową, lecz także podmiotową, czyli cały wymiar tego, co stanowi jego tożsamość wewnętrzną. Podmiotowość ta nie jest osobą w takim znaczeniu, jak jednostka, ale posiada coś z osobowości tak, że stanowi *quasi* osobę. Naród ma swój umysł, serce, wolę, działanie i uczucia. Stąd też mówimy w pewnej przenośni o duszy narodu, duszy polskiej. Ta osobowość narodu jest najistotniejszą jego formą i ona decyduje, że dana społeczność ludzi jest narodem, konkretnym, różnym od innych. I te zagadnienia podkreśla Jan Waskan w koncepcji narodu Romana Rybarskiego.

Z punktu widzenia przyszłych losów narodu polskiego bardzo trafna i do wykorzystania jest analiza ustroju państwa narodowego, gdy Rybarski przestrzegał przed deregulacją funkcji parlamentu, rządu na rzecz autorytarnej jednostki, gdy podkreślał rolę dobrze stanowionego prawa. Bardzo realistycznie określał rolę Polski w Europie jako państwa dążącego do utrzymania swej tożsamości, bycia twórczym i przyjaznym pomimo agresywnych i zaborczych sąsiadów Rosji i Niemiec. J. Waskan ukazuje R. Rybarskiego jako polityka optymistycznego, który uważał, że naród polski można szybko przebudować i unowocześnić poprzez kształtowanie zbiorowego realizmu politycznego, budowanie zmysłu gospodarczego, odrzucenie bierności technicznej i materialnej, nieodpowiedzialności, niekarności, niechęci do nauki.

J. Waskan podkreśla wezwania Rybarskiego do związania ruchu i polityki narodowej z religią katolicką jako najbardziej postępową, realistyczną, społeczno-twórczą i przyszłościową dla kraju. Wszelka wartość naprawdę polityczna musi wywodzić się z serca i duszy jednostki i społeczności. Polityka nie może być tylko materialistyczna, lecz winna być również duchowa, ludzka, humanistyczna, społeczna.

Uzasadniał prymat państwa narodowego. Miał świadomość sporów o prymat w polityce kategorii państwa i narodu. Odrzucał racje na rzecz prymatu państwa, które opierały się na ideologii, na kulcie państwa, na akceptowaniu pewnego absolutu państwa, a nawet przekonanie, że o życiu społecznym decyduje władza i jej ustrój, mimo iż w Polsce przekonanie takie było znikome. Nawet pilsudczycy akceptowali ustrój państwa dopiero po gruntownych reformach.

Dla Romana Rybarskiego naród ma być najwyższym podmiotem i produktem polityki. W nim upodmiotawia się ostatecznie: los, socjobiologia, historia, kultura, język, duch zbiorowy, gospodarka, religia. Przy tym – podkreśla Waskan – Rybarski nie głosi żadnej nacjokracji. Naród jest kategorią integrującą wszystkich ludzi w jedną całość. Państwo jest podmiotem w służbie całego narodu.

Podzielał konkluzję J. Waskana, że w II RP nastąpiło zderzenie polityki pomysłanej jako walka o tożsamość, a jednocześnie tworzenia radykalnej nowości. Przy tym w jednym i drugim stanowisku dochodziły do głosu prawdy o wymiarze uniwersalnym, realistycznym, religijnym. Zdaniem Waskana Rybarski uważał, że życie polityczne narodu polskiego ma perspektywę realistyczną i uniwersalną. Sięga głęboko w przeszłość i wybiega w przyszłość świata. Walcząc o godność ludzką, wolność i suwerenność narodu i państwa, wystrzegał się ksenofobii, wychodził z życzliwością do Litwy, Białorusi, Ukrainy, a także mniejszości niemieckiej i żydowskiej w Polsce.

Z kolei filozof Paweł Tarasiewicz w artykule pt. *Spór o naród. Próba typologii stanowisk*, omawia rolę i znaczenie człowieka w narodzie, jaką mu wyznaczają różne stanowiska filozoficzne. Kryterium, głównym wyznacznikiem, jaki przyjął autor była teza o pozycji, możliwościach rozwoju i sposobach traktowania człowieka. Dla Tarasiewicza spory, dyskusje nad istotą narodu ściśle łączą się ze sporami polityków i filozofów o istotę i los człowieka. W pewnym stopniu można się z tym rozumowaniem zgodzić, ale pragnę podkreślić różnicę, jaka występuje w podejściu, które reprezentuje autor, a które przypomina ujęcie indywidualistyczne, w którym naród jest tylko przypadłością, a odmiennym stanowiskiem personalizmu jako systemu będącego powszechną wizją rzeczywistości. W tym drugim rozumieniu personalizm nie jest tylko nauką o człowieku jako osobie (tomizm), ale odniesiony jest do całego życia społecznego, cywilizacyjnego, chociaż z punktem wyjścia w zjawisku osoby ludzkiej. Istotny jest tu sposób związania osoby z innymi osobami we wspólnotę – naród. Znaczenie tego faktu wyraża się w tym, że sytuacja człowieka wciąż ulega zmianom (kapitalizm – socjalizm i nawrót do kapitalizmu). Te zmiany ewolucyjne, niekiedy rewolucyjne, wymagają, aby stale, na nowo zajmować się życiem człowieka – osoby w na-

rodzie, zwłaszcza obrony zagrożonej godności człowieka żyjącego w różnych ustrojach społeczno-polityczno-ekonomicznych.

Warto zapoznać się z tym konstruktywnym wyborem stanowisk filozoficznych, jakże odmiennie ujmujących relację człowiek–naród. Autor wyróżnił trzy koncepcje filozoficzne narodu, a mianowicie: 1) kolektywistyczną, 2) indywidualistyczną, 3) personalistyczną.

Specyfika ujęcia kolektywistycznej filozofii narodu sprowadza się do zakwestionowania faktu ludzkiej – osobowej transcendencji oraz zredukowania człowieka do wymiaru immanentnej części społecznej całości. Tarasiewicz widzi w tym ujęciu zasadniczą słabość, ponieważ odmawia się tu człowiekowi tej jakże ważnej wewnętrznej niezależności (do własnych myśli, do religii, moralności itp.). Z uwagi na czynniki generujące tak rozumianą wspólnotę dzieli ją na dwa podsystemy: samodzielne i niesamodzielne koncepcje kolektywistyczne narodu. Do czynników konstytuujących samodzielny naród zalicza: pokrewieństwo, terytorium, język, religię, kulturę. Do czynników tworzących niesamodzielne narody zaliczył: a) społeczność wybraną przez Boga oraz b) społeczności polityczne w oparciu o prawo narodów do samostanowienia.

Z kolei specyfika indywidualistycznej koncepcji narodu polega na przewartościowaniu transcendencji człowieka, przy jednoczesnym zapoznaniu faktu ludzkiej potencjalności. Autor zalicza tu koncepcję narodu jako społeczności modelowej – afirmującą kategorię narodu ze względu na polityczny status państwa prawnego oraz status ideologiczny społeczności. Do tej koncepcji dołączył ujęcie narodu jako społeczności anachronicznej, negującej, kontestującej naród.

Trzecia, personalistyczna koncepcja narodu uznaje zarówno potencjalność, jak i transcendencję bytu ludzkiego. Naród ujęty jako typ wspólnoty ma umożliwić optymalną aktualizację osobowych potencjalności każdego z jego członków. Celem jest osoba ludzka, która realizuje się poprzez kulturę narodową, która go odróżnia i legitymizuje. Jednak ta droga realizacji członków narodu dzięki kulturze nie jest przez niego dobrze sprecyzowana. W różnych narodach kultura przejawia się różnie, np. może być i często jest agresywna, albo też twórcza. Pierwsza rodzi postawy nacjonalistyczne, ale już druga patriotyczne. W narodzie polskim warto podkreślić zarówno tę twórczą, jak i nacjonalizm obronny, realizujący się w toku kształtowania się etyki narodowej, religii, przez zgłaszane postulaty o potrzebie moralnego i politycznego doskonalenia się człowieka, narodu i państwa.

W tym podejściu do istoty i funkcji narodu, w relacji do człowieka brakuje ujęcia całościowego, jaki daje personalizm systemowy ukazujący dynamikę zmian osobowości i zachowań człowieka i narodu, co wymaga nieustannej obserwacji i prowadzenia systematycznej analizy tego wielkiego procesu społecznego.

Poprawne ujęcie personalistyczne unika obu skrajności indywidualizmu i kolektywizmu. Obawiam się, że tomistyczne rozumienie narodu rzekomo personalistyczne, w konsekwencji prowadzi do indywidualizmu, bo jednostki łączą się ze sobą tylko przypadłościowo i przez docelowe dobro wspólne w życiu oraz naturalne skłonności psychologiczne do bycia razem, a to nie tworzy jeszcze bytu

realnego. Natomiast kolektywizm odrzuca realizm jednostek na rzecz bytowości tylko zbiorowej. Wydaje się, że religia katolicka oryginalnie zespala życie indywidualne ze zbiorowym. Mianowicie, Chrystus stał się archetypem idealnej osoby jednostkowej, ale jednocześnie zasadą scalania społeczności w jeden Kościół jako Jego ciało. Nie ma więc głębszego sensu sama jednostka, jak i sama społeczność. Jednostka istnieje dla społeczności Kościoła i dla Boga, a społeczność istnieje dla każdej jednostki. Dopiero razem stanowią człowieczeństwo. Indywidualizm jednostki jako pierwszy, a społeczność jednostek jako wtórna, ale obie jako jedna całość. Schematycznie przypomina to elipsę o dwu ogniskowych, gdzie jedno nie istnieje bez drugiego, nie likwidują się, lecz dopełniają.

